

O utracalności zbawienia

Czy można utracić raz otrzymane zbawienie?

Spis treści:

- 1. Konsekwencje nauki „raz zbawiony — na zawsze zbawiony”
- 2. Relacja z Bogiem
- 3. Co mówi o tym Nowy Testament?
 - 3.1. Przypowieść o winorośli
 - 3.2. List do Hebrajczyków
 - 3.3. Hebrajczyków 3,12
 - 3.4. Utrata zbawienia z powodu przyjęcia fałszywych nauk
 - 3.5. Listy Jana
- 4. Kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony
- 5. Fragmenty często używane przeciwko możliwości utraty zbawienia
 - 5.1. Dziecko Boże
- 6. Możliwe przyczyny powstania nauki o nieutrwalności zbawienia
 - 6.1. Brak zainteresowania innymi
 - 6.2. Porzucenie walki z grzechem
- 7. Powiązane fałszywe nauki
 - 7.1. Rozumienie łaski
 - 7.2. Predestynacja

1. Konsekwencje nauki „raz zbawiony — na zawsze zbawiony”

Coraz częściej spotyka się naukę, że **ten, kto został raz zbawiony, jest na zawsze zbawiony (wiarę w nieutrwalność zbawienia)**. Natomiast różne fragmenty Nowego Testamentu zakładają **możliwość odpadnięcia od Boga (apostazji)**.

Ponieważ ta problematyka dotyczy bezpośrednio wielu aspektów chrześcijańskiego życia i nauki o Bogu, człowieku i zbawieniu, chcemy przyjrzeć się tej kwestii i pokazać, dlaczego zaprzeczanie utracalności zbawienia nie zgadza się ze zdrową nauką. Ten pogląd podważa miłość Bożą, wolność i istotę człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boże. Prowadzi on też do zlekceważenia powagi grzechu i znaczenia walki przeciwko niemu oraz umniejsza łaskę i świętość Bożą, które prowadzą człowieka do żalu i uświęcenia. Dlatego jeśli ktoś jest chrześcijaninem, będzie starał się uzyskać jasność w tej kwestii.

Ponadto, chcemy pokazać z Pisma, że to **nie dopiero świadome odrzucenie Boga prowadzi do utraty zbawienia, ale już długotrwały brak gotowości wyrzeczenia się jakiegoś grzechu ma takie konsekwencje**. Mamy nadzieję, że dzięki temu opracowaniu możemy umocnić innych w prawdzie i ostrzec ich przed zwiedzeniem.

Wszystkie fragmenty poniżej cytowane są za Biblią Warszawską.

„Baczie, bracia, żeby nie było czasem w kimś z was złego, niewierzącego serca, które by odpadło od Boga żywego.” (Hbr 3,12)

⚓2. Relacja z Bogiem

Żywy Bóg pragnie żywej relacji z nami, ludźmi. **Stworzył nas na swój obraz** jako wolne istoty prawdziwie zdolne do dialogu z Nim. Z miłości, która należy do natury Boga, wynika, że nie traktuje nas On jak marionetki, **ale szanuje nasze wolne wybory**, które nas kształtują i mają dla nas pozytywne lub negatywne skutki.

Żywa relacja może powstać jedynie na podstawie nieprzymuszonej decyzji. Jednak tak samo, jak możemy zdecydować się żyć z Bogiem, jesteśmy wolni, aby odwrócić się od Niego. Nowy Testament wyraźnie mówi o niebezpieczeństwie utraty wielkiej łaski zbawienia przez oszustwo grzechu i skończenia w zaślepieniu i ciemności zatracenia.

Gdy więc mówimy o odpadnięciu od Boga, mamy na myśli utratę lub porzucenie relacji z Bogiem.

⚓3. Co mówi o tym Nowy Testament?

⚓3.1. Przypowieść o winorośli

„Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest winogrodnikiem. Każdą latorośl, która we mnie nie wydaje owocu, odcina, a każdą, która wydaje owoc, oczyszcza, aby wydawała obfitszy owoc. Wy jesteście już czyści dla słowa, które wam głosiłem; trwajcie we mnie, a Ja w was. Jak latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie trwa w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie. Kto nie trwa we mnie, ten zostaje wyrzucony precz jak zeschnięta latorośl; takie zbierają i wrzucają w ogień, gdzie spłoną.” (J 15,1-6)

Każda latorośl, która nie przynosi owoców, będzie odcięta i spalona w ogniu. Latorośl może owocować tylko, jeśli **trwa** w krzewie winnym, co znaczy, że jest z nim złączona. Jest żywo zrosnięta z winoroślą. Chodzi więc o ludzi, którzy trwają w relacji z Jezusem. Kto nie trwa w tej relacji, przestaje wydawać owoce i będzie — mówiąc obrazowo — wydany na spalenie.

Z tych słów Jezusa wynika, że **istnieje możliwość utraty relacji z Nim**.

⚓3.2. List do Hebrajczyków

„Jest bowiem rzeczą niemożliwą, żeby tych — którzy raz zostali oświeceni i zakosztowali daru niebiańskiego, i stali się uczestnikami Ducha Świętego, i zakosztowali Słowa Bożego, że jest dobre oraz cudownych mocy wieku przyszłego — gdy odpadli, powtórnie odnowić i przywieść do pokuty, ponieważ oni sami ponownie krzyżują Syna Bożego i wystawiają go na urągawisko. Albowiem ziemia, która piła deszcz często na nią spadający i rodzi rośliny użyteczne dla tych, którzy ją uprawiają, otrzymuje błogosławieństwo od Boga; lecz ta, która wydaje ciernie i osty, jest bezwartościowa i

bliska przekleństwa, a kresem jej spalenie.” (Hbr 6,4–8)

Ci, którzy nawrócili się do Boga, zostali oświeceni i otrzymali udział w Duchu Świętym, a potem powrócili do życia napiętnowanego grzechem, mówiąc w przenośni, ponownie krzyżują Syna Bożego i wystawiają go na urągawisko. Wypierają się oni mocy zbawienia danego im w Jezusie, które uwalnia człowieka od grzechu. Tacy ludzie nie mogą się powtórnie nawrócić z zatwardziałości i zaślepienia, które wybrali.

Tylko o kimś, kto się nawrócił, można powiedzieć, że stał się uczestnikiem Ducha Świętego. Poza tym wyrażenie „powtórnie odnowić i przywieść do pokuty” zakłada, że ten człowiek już raz pokutował, a tym samym, że był już chrześcijaninem.

Na to samo wskazują słowa „ponownie krzyżują Syna Bożego”, ponieważ takie osoby przyjęły już raz w swoim życiu zbawcze dzieło Jezusa.

Wyrażenie „zakosztowali daru niebiańskiego” nie oznacza jedynie skosztowania odrobiny na próbę bez przyjęcia go, jak to się czasami interpretuje. Gdy w Hbr 2,9 napisano o Jezusie, że zakosztował śmierci, nikt nie powie, że nie umarł naprawdę.

„Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie grzeszymy, nie ma już dla nas ofiary za grzechy, lecz tylko straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi przeciwników. Kto łamie zakon Mojżesza, ponosi śmierć bez miłosierdzia na podstawie zeznania dwóch albo trzech świadków; o ileż sroższej kary, sądziecie, godzien będzie ten, kto Syna Bożego podeptał i zbezczęścił krew przymierza, przez którą został uświęcony, i znieważył Ducha łaski! Znamy przecież tego, który powiedział: Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę; oraz: Pan sądzić będzie lud swój. Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego.” (Hbr 10,26–31)

Także tutaj mowa jest o osobach, do których autor listu zalicza też samego siebie, które „otrzymały poznanie prawdy”. To sformułowanie jest w Nowym Testamencie synonimem przyjęcia zbawienia. Oczekiwanie na sąd i żar ognia, który strawi przeciwników może tylko odnosić się do ludzi, którzy w wieczności oddzieleni są od Boga. To, że nie ma **już** dla nich ofiary za grzechy, wyraża, że przedtem przyjęli ofiarę Jezusa — tak samo jak to, że zostali uświęceni krwią przymierza, zanim ją zbezczęścili.

Według tego fragmentu już rozmyślne, czyli świadome i regularne grzeszenie prowadzi do utracenia zbawienia. Chrześcijanin nie odpada od Boga dopiero, gdy decyduje się odrzucić swego Zbawiciela, ale już poprzez wkradający się stopniowo nawrót do grzechu. Stan końcowy takiej osoby jest gorszy niż stan człowieka, który nigdy nie został chrześcijaninem. [1]

✠3.3. Hebrajczyków 3,12

Przytoczony na początku cytata z Hbr 3,12 nawołuje czytelników do troski o braci i siostry w wierze, żeby w nikim nie powstało „**serce, które by odpadło od Boga**”. Tu i w innych fragmentach widać bliski związek odstępstwa od Boga z rezygnacją z głębokiej i wiążącej wspólnoty między chrześcijanami.

Czasami wysuwa się kontrargument, że powyższe fragmenty nie są skierowane do chrześcijan. Jednak cały ten list zwraca się właśnie do chrześcijan.

„Pragniemy zaś, aby każdy z was okazywał tę samą gorliwość dla zachowania pełni nadziei aż do końca, abyście się nie stali ociężałymi, ale byli naśladowcami tych, którzy przez wiarę i cierpliwość dziedziczą obietnice.” (Hbr 6,11-12)

Tak więc adresaci tego listu to nie, jak twierdzą niektórzy, tzw. nominalni chrześcijanie (tzn. będący nimi tylko z nazwy, którzy wyznali Jezusa swoimi ustami, ale nigdy się naprawdę nie nawrócili). Przeciwnie, adresaci Listu do Hebrajczyków prawdziwie przyjęli wiarę, w której mają wytrwać do końca, aby się nie stali ociężałymi na dobrej drodze, na którą wkroczyli.

List zawiera też inne napomnienia, w których odbiorcy nazywani są braćmi. Wynika z tego, że pomimo ich duchowej słabości byli jednak chrześcijanami. Znajdowali się oni w niebezpieczeństwie zaniedbania wspólnoty z wierzącymi, ponownego uwikłania się w grzechy i wynikającej z tego zatwardziałości. Jako byli Żydzi odczuwali oni tęsknotę za starotestamentowym kultem świątynnym, ponieważ przez swoją letniość i brak gotowości znoszenia cierpień zapomnieli, że zostali oczyszczeni z grzechów (Hbr 10,23-29).

Z tej specyficznej sytuacji opisanej w liście do Hebrajczyków nie wynikają jednak żadne przesłanki, które by wskazywały, że jego adresaci nie byli chrześcijanami.

Poza tym nigdzie w Nowym Testamencie nie występuje takiego rodzaju przewrotne rozróżnienie na nominalnych oraz prawdziwych chrześcijan.

✠3.4. Utrata zbawienia z powodu przyjęcia fałszywych nauk

„Odłączyliście się od Chrystusa wy, którzy w zakonie szukacie usprawiedliwienia; wypadliście z łaski.” (Gal 5,4)

W Nowym Testamencie ostrzeżenie przed utratą zbawienia jest ściśle związane z wezwaniem do zachowania właściwej nauki. List do Galacjan jest tego jasnym przykładem. W pierwszym rozdziale Apostoł Paweł usilnie ostrzega Galacjan, aby nie dawali się odciągnąć do „innej ewangelii” (Gal 1,6-9). Z kontekstu wynika, że zwodzeniem, które miał na myśli, był wpływ niektórych Żydów głoszących, że chrześcijanie pochodzenia pogańskiego muszą wypełniać prawo Mojżeszowe, jeśli chcą podobać się Bogu.

Dla Pawła było jasne, że odwrócenie się od Chrystusa, od żywego, prowadzonego przez Ducha życia z Bogiem do formalistycznego spełniania czynności kultowych oznacza „wypadnięcie z łaski”. Ponieważ zbawienie jest działaniem łaski Bożej, wypaść z łaski oznacza utracić zbawienie, odstąpić od Boga.

W Liście do Galacjan 4,11 Apostoł wyraża obawę, że może na próżno trudził się nad Galacjanami. Gdyby nie można było utracić zbawienia, takie obawy byłyby zupełnie zbyteczne.

„A Duch wyraźnie mówi, że w późniejszych czasach odstąpią niektórzy od wiary i przystaną do duchów zwodniczych i będą słuchać nauk szatańskich” (1Tm 4,1)

Pierwszy list do Tymoteusza pokazuje, że nowo nawróconym chrześcijanom zagrażała jeszcze inna fałszywa nauka. Wczesna forma gnozy [2] już w czasie pisania tego listu odwiodła niektórych od wiary i sprawiła, że stali się „rozbitkami w wierze” — jak to stało się z Himenezsem i Filetosem (1Tm 1,18-20; 2Tm 2,17-18).

Jeszcze innych od wiary odwiodła chciwość i rozmaite pożądania (1Tm 6,6-10; 5,14-15).

⚓3.5. Listy Jana

Czasami mogło się zdarzyć, że ktoś, kto zdawał się porzucić wiarę, w rzeczywistości nigdy nie był chrześcijaninem.

Apostoł Jan pisze w swoim liście, w którym również chodzi o błędne nauki gnostyckie:

„Dzieci, ostatnia to już godzina. A słyszeliście, że ma przyjść antychryst, lecz oto już teraz wielu antychrystów powstało. Stąd poznajemy, że to już ostatnia godzina. Wyszli spośród nas, lecz nie byli z nas. Gdyby bowiem byli z nas, byłiby pozostali z nami. Lecz miało się okazać, że nie wszyscy są z nas.” (1J 2,18-19)

Fakt, że ci zwodziciele od początku nie mieli Ducha Świętego i tym samym nie byli rzeczywiście częścią wspólnoty, tłumaczy Apostoł tym, że inaczej zostaliby wśród chrześcijan. Komuś może wydawać się, że Jan wyraził tu pewną regułę mówiącą, że po samej wierności można rozpoznać, kto jest, a kto nigdy nie był chrześcijaninem. Jednak już określenie „antychryst” wyraża, że chodzi tu raczej o inicjatorów błędnych nauk, a nie o wierzących, którzy nie dochowali wierności. Ponieważ Jan w innych fragmentach swojego listu zakłada w oczywisty sposób możliwość utraty zbawienia (zobacz kolejny fragment), sytuację tych osób należy rozumieć jako wyjątkową. Gnostycy próbowali infiltrować wspólnoty chrześcijańskie, używając chrześcijańskiego słownictwa, lecz wiążąc je z całkiem odmienną treścią — przez co młodszym w wierze, nieumocnionym chrześcijanom mogło być trudniej ich przejrzeć. Dlatego Apostoł Jan chciał wyjaśnić uczniom, że tamci nigdy naprawdę się nie nawrócili.

Zupełnie innej sytuacji dotyczy następujący fragment:

„Jeżeli ktoś widzi, że brat jego popełnia grzech, lecz nie śmiertelny, niech się modli, a Bóg da mu żywot, to jest tym, którzy nie popełniają grzechu śmiertelnego. Wszak jest grzech śmiertelny; nie o takim mówię, żeby się modlić.” (1J 5,16)

Jan zakłada, że może się zdarzyć, że ktoś wśród braci grzeszy grzechem „ku śmierci” (BW: „grzech śmiertelny”, po grecku *hamartia pros thanaton*, dosł. „grzech ku śmierci”). Są to grzechy, które prowadzą do duchowej śmierci. Niektórzy konsekwentni zwolennicy nieutralności zbawienia zakładają, że w tym fragmencie nie należy rozumieć śmierci jako śmierć duchową, ale jako śmierć cielesną. Ale przecież Jan na pewno nie musiał tłumaczyć chrześcijanom, że nie należy modlić się za zmarłych (taka praktyka pojawiła się dopiero w drugim wieku po Chrystusie). Jaki sens miałyby ten fragment, jeżeli nie taki, że chrześcijanin może odpaść od Boga?

Jeśli ktoś nawraca się z grzechu, jakkolwiek ciężkiego, to Bóg mu wybaczy. Jeżeli jednak nie chce się nawrócić, to nawet śmierć cielesna nie osłabi jego uporu.

⚓4. Kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony

Oprócz fragmentów, które mówią o niebezpieczeństwie odstąpienia od Boga, Nowy Testament często wzywa chrześcijan do posłuszeństwa i wytrwania.

„A wyda na śmierć brat brata i ojciec syna i powstaną dzieci przeciwko rodzicom i przyprawią ich o śmierć. I będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego, ale kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony.” (Mt 10,21-22)

Inne fragmenty, które o tym mówią, to m.in. 1Kor 15,1-2; Kol 1,21-23; Hbr 10,35-39.

Niektórzy twierdzą, że fragmenty mówiące o apostazji mają być jedynie srogim ostrzeżeniem, a osoby, które go nie usłuchają, nie poniosą żadnych konsekwencji, ponieważ Bóg w ostatecznym rozrachunku postąpi z nimi inaczej.

Dlaczego jednak Pismo tak często mówi o konieczności wytrwania aż do końca, jeżeli odstąpienie od Boga nie pociągałoby za sobą konsekwencji, lub w ogóle nie byłoby możliwe? Nie pasuje do Boga — który zawsze dotrzymuje swego słowa i którego każde słowo się spełnia — by używał pustych gróźb, aby prowadzić swoje dzieci do posłuszeństwa. Nawet nasza ludzka pedagogika z zasady odrzuca taki styl wychowania.

Już Stary Testament uczy, że Bóg nie zalicza przeszłych grzechów tym, którzy odwrócą się od swojej bezbożności. Z drugiej strony temu, kto odstępuje od prawdy, nie pomoże jego poprzednia sprawiedliwość.

„A gdy sprawiedliwy odwróci się od swojej sprawiedliwości i popełnia bezprawie, i czyni wszystkie te ohydne rzeczy, których dopuszcza się bezbożny, czy ma żyć? Nie będzie mu się przypominało tych wszystkich sprawiedliwych czynów, które spełnił; z powodu niewierności, której się dopuścił, i z powodu swojego grzechu, który popełnił, umrze! A wy mówicie: Nie jest słuszne postępowanie Pana. Słuchajcie więc, domu izraelski! Alboż moje postępowanie nie jest słuszne? Czy nie raczej wasze postępowanie jest niesłuszne? Gdy sprawiedliwy odwraca się od swojej sprawiedliwości i popełnia bezprawie, umrze; z powodu swojego bezprawia, które popełnił, umrze.” (Ezechiela 18,24-26)

Czemu w Starym Testamencie istniały tak ciężkie kary?

Czy nie mają one na celu wychowywać nas w bojaźni przed grzechem, abyśmy zdołali uratować się przed jego duchowymi skutkami — zatwardziałością, oddaleniem od Boga?

⚓5. Fragmenty często używane przeciwko możliwości utraty zbawienia

„Cóż tedy na to powiemy? Jeśli Bóg za nami, któż przeciwko nam? On, który nawet własnego Syna nie oszczędził, ale go za nas wszystkich wydał, jakżeby nie miał z nim darować nam wszystkiego? Któż będzie oskarżał wybranych Bożych? Przecież Bóg usprawiedliwia. Któż będzie potępiał? Jezus Chrystus, który umarł, więcej, zmartwychwstał, który jest po prawicy Boga, Ten przecież wstawia się za nami. Któż nas odłączy od miłości Chrystusowej? Czy utrapienie, czy ucisk, czy prześladowanie, czy głód, czy nagość, czy niebezpieczeństwo, czy miecz? (...) Albowiem jestem tego pewien, że ani śmierć, ani życie, ani aniołowie, ani potęgi niebieskie, ani teraźniejszość, ani przyszłość, ani moce, ani wysokość, ani głębokość, ani żadne inne stworzenie nie zdoła nas odłączyć od miłości Bożej, która jest w Chrystusie Jezusie, Panu naszym.” (Rz 8,31-35.38-39)

Chodzi tu o wierność Bożą wobec swoich dzieci. Gdy chrześcijanin dotrzymuje wierności Bogu, nikt trzeci,

żadna obca potęga, ani nawet śmierć nie może go od Niego oderwać.

Ale z planem Bożym zgodne jest też, żeby chrześcijanin wytrwał do samego końca, do czego Bóg daruje mu wszelką potrzebną siłę.

Ten fragment nie mówi, co stanie się, jeśli ktoś straci wolę do walki z grzechem i sam się przez to odłączy od Boga. Nie możemy oczekiwać, żeby za każdym razem, gdy Pismo daje nam jakąś obietnicę, podane były też wszystkie warunki jej spełnienia.

„A to jest wola tego, który mnie posłał, abym z tego wszystkiego, co mi dał, nic nie stracił, lecz wskrzesił to w dniu ostatecznym.” (J 6,39)

Oczywiście Bóg nie chce utracić żadnego chrześcijanina. Ale nie będzie uchylał decyzji naszej wolnej woli, którą sam dał nam z miłości — co w żaden sposób nie umniejsza Jego suwerenności.

Według 1Tm 2,4 Bóg chce, aby wszyscy ludzie doszli do poznania prawdy i przez to byli zbawieni. Jeżeli taka jest Boża wola, dlaczego nie staje się ona rzeczywistością? Ponieważ większość ludzi nie chce zmienić swego życia. Dokładnie z tej samej przyczyny również chrześcijanin może utracić zbawienie, gdy straci pragnienie życia z Bogiem, to znaczy, gdy będzie raczej kochał grzech niż Tego, który chce uchronić go od grzechu. Dlaczego wobec chrześcijan Bóg miałby posługiwać się zupełnie inną miarą? On nie ma względu na osobę — również na osobę nawróconą, która nie chce dalej wydawać owoców nawrócenia.

„Owce moje głosu mojego słuchają i Ja znam je, a one idą za mną. I Ja daję im żywot wieczny, i nie giną na wieki, i nikt nie wydrze ich z ręki mojej.” (J 10,27-28)

Tu również mowa jest o wierności Boga. Słowa „nie wydrze ich z ręki mojej” pokazują, że chodzi o atak z zewnątrz. Bóg wiernie chce nas chronić, gdy prosimy Go o pomoc. Jezus jednak nie będzie przemocą trzymał nas w swojej ręce wbrew naszej woli wyrażającej się w praktycznych decyzjach.

„W nim i wy, którzy usłyszeliście słowo prawdy, ewangelię zbawienia waszego, i uwierzyliście w niego, zostaliście zapieczętowani obiecany Duchem Świętym, który jest rękojmią dziedzictwa naszego, aż nastąpi odkupienie własności Bożej, ku uwielbieniu chwały jego.” (Ef 1,13-14)

„A nie zasmucajcie Bożego Ducha Świętego, którym jesteście zapieczętowani na dzień odkupienia.” (Ef 4,30)

Duch Święty jako zadatek czy gwarancja bywa porównywany do pieczęci. Pieczęć jest używana na znak potwierdzenia, być może też jako znak rozpoznawczy. Jednak pieczęć można też złamać — nie oznacza ona, że ktoś musi pozostać własnością Bożą. Oczywiście Bóg nie chce podarować chrześcijaninowi jedynie zadatku, ale pełną zapłatę, wieczne zbawienie. Słowo „zadatek” wyraża, że dzieło zbawienia stanie się nieutralne i dopełni się w nas po naszej śmierci. Paweł często podkreślał zbawczą wolę Bożą, aby w ten sposób wzmocnić chrześcijan w wierze.

Stąd również tutaj nie chodzi o kwestię, czy można odpaść od Boga czy nie, ale o zachętę dla tych, którzy chcą żyć jako chrześcijanie.

✠5.1. Dziecko Boże

Czasami porównuje się też bycie dzieckiem Bożym do relacji rodziców z dziećmi, wyciągając wniosek, że

relacji z Bogiem nic nie może przerwać. Jednak wyrażenie „dziecko Boże” ma sens przenośny i nie każdy aspekt tego porównania można odnieść do relacji z Bogiem. Na przykład nikt z nas nie stał się dzieckiem swojego ojca mocą swojej decyzji, ale dzieckiem Boga stajemy się z własnej woli.

Faktycznie **ktoś, kto odpadł od Boga, pozostaje na zawsze stworzeniem Bożym**, tak jak pozostaje on dzieckiem swoich rodziców, nawet jeżeli nie miałby z nimi żadnej relacji. Jednak tak samo, jak dzieckiem Bożym staje się tylko ten, kto przyjmuje Jezusa (J 1,12), **zbawiony będzie tylko ten, kto Jemu dotrzyma wierności**.

⚓6. Możliwe przyczyny powstania nauki o neutracalności zbawienia

⚓6.1. Brak zainteresowania innymi

Przekazać innym można jedynie to, co się jest samemu gotowym wcielić w życie. Gdy ktoś nowy przyjmuje wiarę, czy wystarczająco jasno stawia mu się przed oczy, co konkretnie oznacza naśladowanie Jezusa i jak ono wygląda w praktycznym życiu?

Wiele osób nie zabiega o społeczność, osobiste sprawy mają dla nich wyższy priorytet niż sprawy duchowe, odpowiedzialność za innych składana jest na jednostki — albo w ogóle nie jest podejmowana. Skutkiem tego wiele osób nie ma duchowej oceny swoich grzechów, inni nie wyrzekają się ich, jeszcze inni wracają do swoich starych grzechów.

W takich warunkach oczywiście trudno jest — a czasami nawet nie można — powiedzieć o kimś, kto żyje w grzechu, że odpadł od Boga. Zdarza się, że osoby, które w takim stanie odeszły, wracają i zaczynają na nowo. Jednak w takiej sytuacji uzasadnione jest zastanowić się, czy w ogóle przedtem nawróciły się do Boga. Jeśli ktoś wyobraża sobie chrześcijaństwo tak, jak opisano w poprzednim akapicie, szybko może dojść do wniosku — i błędnej nauki — że od kochającego Boga nigdy nie można odpaść...

Niewłaściwe jest na tym podobnych doświadczeniach budować założenie, że w Nowym Testamencie wszyscy, którzy porzucili wiarę, nie byli chrześcijanami. Przeczy temu wyraźnie następujący fragment:

„Jeśli bowiem przez poznanie Pana i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa wyzwolili się od brudów świata, lecz potem znowu w nie uwikłani dają im się opanować, to stan ich ostateczny jest gorszy niż poprzedni. Lepiej bowiem byłoby dla nich nie poznać drogi sprawiedliwości, niż poznawszy ją, odwrócić się od przekazanego im świętego przykazania. Sprawdza się na nich treść owego przysłowia: Wraca pies do wymiocin swoich, oraz: Umyta świnia znów się tarza w błocie.” (2P 2,20-22)

⚓6.2. Porzucenie walki z grzechem

Ten, dla kogo Bóg nie jest w życiu najważniejszy, nie zdobędzie się na miłość, która zmotywowałaby go do zdecydowanej walki z grzechem, jakiej uczył Jezus np. w tym obrazie: **„A jeśli cię oko twoje gorszy, wyłup je i odrzuć od siebie...”** (Mt 18,9). Jeśli taka konsekwentna walka wyda mu się zbyt wymagająca, będzie chciał mieć pewność, że nie może on odejść od Boga, cokolwiek by się nie stało...

⚓7. Powiązane fałszywe nauki

7.1. Rozumienie łaski

Bóg sprawia chcenie i wykonanie, stąd żaden człowiek nie może się przed Nim chlubić. Cóż może ktoś dać, czego sam nie otrzymał. A jednak tę łaskę można rzeczywiście poznać dopiero wtedy, gdy się ze wszystkich sił poświęci służbie swojemu Stworzycielowi.

Kto myśli, że Bóg bez jakiegokolwiek działania ze strony człowieka sprawia w nim o właściwym czasie wszystko, aby dać mu życie wieczne, buduje sobie w ten sposób wygodne życie, a tych, którzy dokładają starań, żeby żyć zgodnie z przykazaniem Chrystusa, oskarża o uczynkowość. Taki człowiek nie zrozumiał naprawdę, co znaczy łaska. „**Wiara, jeżeli nie ma uczynków, martwa jest sama w sobie**” (Jk 2,17). [3]

7.2. Predestynacja

Nauka o przeznaczeniu, tak, jak rozumieli ją Augustyn, Luter czy Kalwin głosi, że Bóg nie tyle z góry wie, czy człowiek zdecyduje się żyć z Nim czy nie, co raczej sam określa, kto osiągnie zbawienie, a nawet kto nie będzie zbawiony (tak wierzył Kalwin).

W ten sposób uznaje się człowieka za niezdolnego do podejmowania decyzji, a jego wolną wolę za teorię. Jednak odpadnięcie od Boga jest wyrazem wolnej woli człowieka. Stąd każdy, kto uczy, że człowiek pozbawiony jest w rzeczywistości wolnej woli, w konsekwencji musi również zaprzeczyć możliwości odejścia od Boga; jak i odwrotnie.

Z tych i z wielu innych powodów, których przytoczenie przekroczyłoby ramy tego tekstu, jesteśmy przekonani, że w sprawie nieutralności zbawienia chrześcijanie muszą zająć jednoznaczne stanowisko.

Jednak ten, kto ma bojaźń Bożą i żałuje za swoje grzechy, wyznaje je i porzuca, nie potrzebuje obawiać się utraty zbawienia.

Wyślij nam wiadomość:

Adres e-mail*:

Temat:

Tekst wiadomości*:

[wyślij](#)

Przypisy:

1. Zobacz 2P 2,20–22
2. Zobacz 1Tm 6,20: „rzekoma nauka”, tłumaczenie greckiego wyrażenia *he pseudonymou gnosis* znaczy dosłownie „tak zwana wiedza”. Jest to gra słów: po grecku słowo „wiedza” było jednocześnie nazwą tego prądu religijnego.
3. Więcej o tym w tekście „[Wiara i uczynki](#)”

© 2021 www.chrzescijanie.info.pl - Wszelkie prawa zastrzeżone

O ile nie podano inaczej, wszystkie cytaty wzięte z:

BIBLIA TYSIĄCLECIA, WYDANIE IV.

Wyrażamy zgodę na umieszczanie odsyłaczy do tej strony www na innych stronach www.

Zgadzamy się również na rozpowszechnianie niniejszej strony w niezmienionej i pełnej formie do użytku prywatnego.

Jakiegolwiek inne zastosowanie niniejszej strony lub publikowanie jej w zmienionej formie wymaga naszej zgody.